



**Rec.: Logos i mythos w kulturze XX wieku.
Pod red. S. Wysłouch, B. Kaniewskiej i M.
Brzóstowicz-Klajn. Poznań 2003**

Kamila Budrowska

felietonizacja (uproszczenie, zbanalizowanie dyskursu krytycznego). Patrząc przez pryzmat tego szkicu książkę Gutorowa można potraktować jako próbę nawiązania do – również tam przywoływanych – starych, dobrych tradycji polskiej „poważnej” krytyki literackiej. Próbę, niestety, nie w pełni udaną.

Michał Traczyk

LOGOS I MYTHOS W KULTURZE XX WIEKU. Pod redakcją Seweryny Wysłouch, Bogumiły Kaniewskiej i Moniki Brzóstowicz-Klajn. (Recenzenci: Jerzy Jarzębski, Jerzy Smulski). Poznań 2003. Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, ss. 294. „Biblioteka Literacka »Poznańskich Studiów Polonistycznych«”. Komitet Redakcyjny: Przemysław Czapliński, Zbigniew Przychodniak, Piotr Śliwiński. Tom 35.

Recenzowana książka wydana jest jako 35 tom serii sygnowanej przez Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Obszerny, blisko 300-stronicowy zbiór zwraca uwagę skromnym, ale czytelnym układem typograficznym, ciekawą plastycznie okładką (choć wbrew zwyczajom edytorским jest zamieszczanie na pierwszej stronie okładki nazwisk redaktorów). Tom stanowi pokłosie konferencji naukowej *Logos i mythos w kulturze XX wieku*, zorganizowanej przez Zakład Semiotyki Literatury Instytutu Filologii Polskiej UAM w dniach 3–5 grudnia 2001.

Z zapowiedzi we wstępie wynika, że czytelnicy pracy mogą stanąć wobec wielu ciekawych kwestii. Do najbardziej atrakcyjnych należą: sprecyzowanie pojęć „logos” i „mythos” w dziedzinie literaturoznawstwa czy szerzej: wiedzy o kulturze, oraz przyjrzenie się ich wzajemnej relacji, która – zdaniem redaktorów i autorek wstępu – przestaje być w kulturze XX wieku postrzegana jako oczywista opozycja.

Książka *Logos i mythos w kulturze XX wieku* sytuuje się w kilku odniesieniach wobec stanu badań. Może być traktowana jako kolejna praca z zakresu studiów nad kulturą sięgająca po pojęcia filozoficzne. Przy czym warto zauważyć, że wykorzystanie terminu „mythos”, „mit” jest w piśmiennictwie polskim niezwykle popularne¹. Wymieńmy jedynie prace nowsze: *Kategoria mitu w badaniach literackich* Erazma Kuźmy w tomie zbiorowym *Nowe problemy metodologiczne literaturoznawstwa* (1992), *Mit dzieciństwa w sztuce młodopolskiej* pod redakcją Joanny Papuzińskiej (1992), *Mit – eros – sacrum. Sytuacje młodopolskie* Wojciecha Gutowskiego (1999), *Mit Odysa w Gdańsku: antykizacja w sztuce polskiej* pod redakcją Teresy Grzybkowskiej (2000), *Stylizacje mityczne w prozie polskiej po roku 1968* Tomasza Mizerkiewicza (2001), *Mit Kresów w prozie Marii Rodziwiczówny* Ewy Tierling-Śledź (2002), *Mit Orfeusza: inspiracje i reinterpretacje europejskiej tradycji artystycznej* pod redakcją Sławomiry Żerańskiej-Kominek (2003). Nie oznacza to bynajmniej, że kategoria ta została ostatecznie sformułowana i do cna wykorzystana. Przeciwnie – wydaje się, że dużo tu jeszcze do zrobienia. Natomiast zarówno namysł nad kategorią logosu, jak i głębokie zanalizowanie opozycji postawionej w tytule są w badaniach polonistycznych całkowicie nowatorskie. W tym wypadku za najbliższy kontekst badawczy można uznać przede wszystkim pracę *Logos i mit estetyczności* Iwony Lorenc. W książce tej badaczka idzie tropem, który będzie też prowadził autorów recenzowanego tomu. Z punktu widzenia filozofii sztuki pokazuje i ocenia te koncepcje filozoficzne, które podejmując kwestię granic możliwości filozofii i możliwości rozumu, posługują się terminem „mit estetyczności”. Iwona Lorenc podkreśla również, iż prosta opozycja między

¹ Zob. M. Walińska, rec.: T. Mizerkiewicz, *Stylizacje mityczne w prozie polskiej po roku 1968*. „Pamiętnik Literacki” 2003, z. 4, s. 263.

mitem estetyczności a sferą *ratio* jest obrazem obiegowym i jednostronnym. Nieco dalszym punktem orientacyjnym dla tomu *Logos i mythos w kulturze XX wieku* są także rozprawy sięgające po inne kategorie filozoficzne, takie jak „*ethos*” czy „wartości”.

Recenzowana praca składa się z trzech części. W pierwszej, zatytułowanej *Podstawowy paradygmat...*, mieści się 5 artykułów przekrojowych, syntetyzujących, gdzie materiałem badań jest kultura współczesna jako taka; artykułów nie tyle polonistycznych, ile zachaczających o antropologię, filozofię, teologię. Tu znalazły więc swoje miejsce rozważania dotyczące zmian rozumienia pojęć podstawowych dla zbioru oraz namysł nad problemem kryzysu postaw racjonalistycznych w wieku XX. Część druga – *W stronę metafizyki i mitu* – przynosi 7 szkiców traktujących o różnych zjawiskach polskiej prozy i poezji współczesnej; chronologicznie – od poezji awangardowej Dwudziestolecia międzywojennego, po piosenki Jacka Kaczmarskiego. Znajdują się tu prace omawiające te zjawiska współczesnej kultury polskiej, które kładą nacisk na myślenie mityczne, poszukiwanie mitu bądź jego kwestionowanie. W części ostatniej – *Zmagania z logosem* – umieszczono rozważania na temat utworów, w których pojawia się, różnie rozumiany i traktowany, kult rozumu, wiedzy, myślenia. Spośród tekstów analizujących piśmiennictwo polskie – zajmują się tu one wyłącznie prozą – graficznie wyróżniono dwa, dotyczące literatury niemieckiego obszaru językowego: twórczości Hermanna Hessego i powieści *Turbot* Güntera Grassa.

Zanim przejdziemy do szczegółowego omówienia każdej z wypowiedzi budujących tom *Logos i mythos w kulturze XX wieku*, warto podzielić się ogólnym wrażeniem, które pozostaje po przeczytaniu pracy. Jest to ogromne bogactwo przywołanego materiału, w związku z czym pojawia się postulat kontynuowania badań i porządkowania problematyki w obrębie kolejnych publikacji. Bo wielką korzyścią, jaką dają konferencje, a potem – zbiory interdyscyplinarne, jest naświetlenie problemów z różnych stron, bez konieczności formułowania ostatecznych diagnoz. Wydaje się właśnie, iż recenzowana książka jest etapem „burzy mózgow”, po którym – wyrażmy nadzieję – nastąpi etap katalogowania pomysłów i tworzenia odpowiedzi.

Punktem odniesienia wszystkich recenzowanych artykułów są pojęcia „*logos*” i „*mythos*”, różnie rozumiane i interpretowane, zasadne więc wydaje się przypomnienie ich najbardziej ogólnych wykładni.

„*Logos* (gr. *lógos* – rachunek, słowo, nauka, myśl, rozum) – pojęcie o bardzo bogatej treści, wprowadzone do filozofii przez Heraklita na oznaczenie miary i reguły działania przeciwieństw, tożsamej z prawem oraz kosmicznym rozumem – zasadą zmiany i stawania się; właściwy jest też człowiekowi, u którego stanowi najwyższą władzę poznawczą, na nim też opierać się mają normy etyczne (normy moralne) i prawa państwowe. Ten wątek podejmują stoicy [...]. Natomiast w systemach Platona [...] i Arystotelesa [...] *logos* znaczy tyle co: słowo, mowa, myśl, rozum. W tym sensie pojęcia filozofowie wyróżniają *logos* wewnętrzny, jako myśl jeszcze nie wypowiedzianą, oraz *logos* zewnętrzny – wypowiedziane już słowo. Oba znaczenia, wzbogacone o tradycję biblijną, pojawiają się u Filona z Aleksandrii, dla którego *logos* jest pierwszą spośród Bożych mocy, boskim rozumem tożsamym ze światem idei – wzorców. Filon również rozróżnia *logos* wewnętrzny – myśl Boga, wzorce – idee oraz *logos* zewnętrzny – działanie, którego skutkiem jest odwzorowanie idei w materialnych rzeczach. W chrześcijaństwie *logos* oznacza Słowo Boże, tożsame z drugą Osobą Trójcy Świętej, wcielone w Jezusie Chrystusie [...]”².

„*Mit* (gr. *mýthos* – opowieść, legenda) – przednaukowa forma wytłumaczenia świata i próba nadania sensu ludzkiemu życiu. Cel ten twórcy mitów (zazwyczaj anonimowi, gdyż mity są przeważnie wytworem zbiorowej wyobraźni) osiągnęli w ten sposób, że konstruowali opowieści o tym, jak to było »na początku« – jak to bogowie albo istoty o bo-

² D. Dembińska, *Logos*. Hasło w: *Słownik pojęć filozoficznych*. Red. W. Krajewski. Przy współpr. R. Banajskiego. Warszawa 1996, s. 115.

skich cechach (pochodzenia niebiańskiego, ale również ludzie albo zwierzęta czy nawet przedmioty martwe, wyposażone w boskie możliwości) stwarzały świat, ustanawiały zasady postępowania, nakazy i zakazy, obowiązujące odtąd ludzi. Mity były pieczołowicie przekazywane członkom danej wspólnoty – najlepiej w formie ustnej albo w formie specjalnych obrzędów, odtwarzających symboliczne wydarzenia, później w formie pisemnej czy utrwalonej w dziełach sztuki [...]. Wyobrażenia mityczne były też jednym z fundamentów więzi społecznej, gdyż każda wspólnota odwoływała się do swoich własnych mitów (do swojej własnej mitologii) i wokół nich organizowała swoje myślenie o świecie i swoją praktykę życiową; należy jednak pamiętać, że badacze mitów (etnologowie, religioznawcy) pokazują, iż wyobrażenia mityczne różnych ludów różnią się tylko formą, natomiast ich głęboka treść jest bardzo podobna³.

Część I omawianego tomu otwiera artykuł Elżbiety Kotkowskiej *Logos zasadą wszechświata*. Jest to praca ujmująca, z punktu widzenia teologii, kwestię konieczności istnienia człowieka we wszechświecie. Kluczowym dla rozważań terminem jest „logos”, rozumiany jako ‘słowo’, ‘umysł’, ‘zamysł’, ‘boskie słowo, które jest jednocześnie działaniem’. Każdy człowiek ma świadomość otaczającej go rzeczywistości. Najpowszechniejsze wyobrażenie modelu relacji pomiędzy Bogiem, człowiekiem i wszechświatem to przekonanie, że są to światy odrębne, ale na siebie wpływające. Natomiast teologia chrześcijańska ujmuje rzecz inaczej – owe trzy komponenty nie są od siebie oddzielone, ale z siebie wynikają. Punktem dojścia rozważań Kotkowskiej jest sformułowanie współczesnej zasady antropicznej jako zasady chrystycznej: świat jest tak zbudowany, że istnienie człowieka staje się oczywistością – świat dostarcza warunków do powstania istot inteligentnych, a człowiek jest we wszechświecie chciany i oczekiwany przez Boga.

Szkic Wojciecha Józefa Burszty *Logos i mythos w antropologii kultury* oscyluje wokół kwestii opozycyjności dwu tytułowych kategorii. Autor, uwzględniając perspektywę antropologii kulturowej, śledzi przekształcanie się wzajemnych zależności między *logos* a *mythos*, kładąc nacisk na punkty węzłowe wzajemnych relacji. Tezą artykułu jest stwierdzenie, iż opozycja między tym, co rozumowe, a tym, co mityczne, nie jest uniwersalna, ale rozwinęła się w kulturze europejskiej, stając się jedną z jej podwalin. Podległość *mythos* względem *logos* wiąże się ze wzrostem znaczenia słowa pisanego. W okresie oświecenia i wieku XIX nauka miała zastąpić mit i stać się nową mitologią. Natomiast w wieku XX zanikają ostre polaryzacje: antropologia kultury przyznaje pierwiastek racjonalności myśleniu przepojonemu mitem i – z drugiej strony – dostrzega pierwiastki mityczne w myśleniu racjonalnym. Schyłek ubiegłego stulecia przynosi reorientację antropologii i jej nakierowanie na mityczne wymiary współczesności. Autor wyraża przekonanie, że badania nad pojęciami zmierzają w stronę podkreślania tego, co dla nich wspólne – w ich centrum stoi wszak porządek; *logos* i *mythos* są nierozdzielne, wzajemnie się inspirują i razem tworzą kulturę.

W rozprawie *Logos i mythos we współczesnych doktrynach. Czy zmiana paradygmatu?* Erazm Kuźma przeprowadza analizę interesującej nas opozycji, tracącej współcześnie – jako relikw metafizyki – na znaczeniu. Znoszenie odbywa się w różny sposób, co przedstawia badacz na przykładzie myśli Rolanda Barthes’a, Jacques’a Derridy oraz socjologa Niklasa Luhmanna.

Rozważania Barthes’a (jeszcze na granicy strukturalizmu) opierają się na tezie, że wszystko może być mitem, gdyż w systemie semiologicznym znak składający się ze znaczącego i znaczonego zawsze może stać się znaczącym, któremu przypisany zostanie nowy sens, i tak wchodzi on w system mitu; znosi to *de facto* możliwość przeciwstawiania pojęć. Derrida atakuje natomiast logocentryzm posługujący się opozycjami logicznymi. Owa dekonstrukcja opozycji ma na celu zniesienie ich hierarchii. We wczesnych pracach Derridy

³ A. Miś, *Mit*. Hasło w: jw., s. 125.

da atakuje *logos* jako centrum myśli europejskiej, w wypowiedziach późniejszych kusi go już logika mitu – szuka więc „trzeciego rodzaju dyskursu”. Obaj, i Barthes, i Derrida, należą – zdaniem Kuźmy – do jednej formacji myślowej, która w centrum postawiła język i utożsamiła go z myśleniem. Natomiast Luhmann należy już do grupy innej, której myślowym jądrem jest nie język, ale komunikacja. Mit wchłania tu *logos*, a *logos* pochłania mit, wszystko zatacza koło. W postmodernistycznym świecie nie ma jednolitych form i jednego systemu wartości, co rodzi poszanowanie Innego. Dawny rozum szukający pełni przeistacza się w rozum zdolny do dążenia ku „strefie pomiędzy”.

W pracy *Kłęska logosu. Rozważania o racjonalnej bezradności kultury XX wieku wobec fenomenu zła* Artur Jocz rekapitułuje filozoficzne koncepcje zła pojawiające się na przestrzeni dziejów. Przypomina również historię tworzenia się teorii rozumowego okiełznania fenomenu. Zdaniem autora, oświecenie, które przyniosło próbę zakwestionowania religii, obaliło także samą metafizykę, a co za tym idzie – rozum jako pojęcie. Tak więc od czasu oświecenia kultura jest pozbawiona „narzędzi”, które pozwoliłyby poznać i wytłumaczyć istnienie zła w rzeczywistości. Badacz – za Theodorem Adorno – prezentuje pogląd o bezradności rozumu wobec zła wcielonego w wieku XX (Holocaust). Konstatacją wynikającą z rozważań Jocz jest stwierdzenie niemocy współczesnych koncepcji filozoficznych, które nie mają narzędzi zdalnych do odróżniania dobra od zła. Racjonalizacja zła zmierza bowiem nie do jego wyjaśnienia, ale – jego neutralizacji.

Szkic *Logos – mythos – metamorphosis jako filozofia odnowy* Anny Grzegorzczak to kolejna w książce praca z dziedziny filozofii. Badaczka, odwołując się do koncepcji Ricoeurowskich, przedstawia próbę zarysowania relacji pomiędzy wyszczególnionymi w tytule kategoriami; przy czym „*logos*” rozumiany jest tu jako ‘symbol’, a „*metamorphosis*” jako ‘obszar potencjalnej, rzeczywistej przemiany’. Wszystkie komponenty ściśle łączą się ze sobą w kole hermeneutycznym, wiążąc przeszłość z przyszłością, doświadczenie z antycypacją. W relacji *logos–mythos–metamorphosis* zawarta jest, zdaniem badaczki, prawdziwa międzyludzka komunikacja, gdyż prawda „skrywa byt w symbolu, ale odsłania w micie” (s. 58). Zerwanie tego układu doprowadza współcześnie do wyczerpania komunikacji międzyludzkiej w egzystencji, sztuce, nauce, filozofii. Szansą na odnowienie humanistyki może stać się powrót do fundamentalnego symbolu i odwrócenie się od koncepcji neostrukturalistycznych. Zwrot taki miałby polegać – wedle autorki – na zderzeniu humanistyki z rzeczywistością oraz afirmacji jedności wszystkich istnień ludzkich.

W części II recenzowanego zbioru, zatytułowanej *W stronę metafizyki i mitu*, szkice ułożone są w porządku chronologicznym, wedle dat powstania omawianych utworów. Wszystkie są literaturoznawczymi analizami przypadków różnorodnego zastosowania perspektywy mitologicznej w dziele. Część tę otwierają rozważania Barbary Sienkiewicz „*Nie ma nic, a wszystko jest elipsą*”. Język geometrii w poezji Stefana Flukowskiego. Początek artykułu przynosi propozycję badawczą autorki rozwiązującą sporne kwestie zaliczania poszczególnych poetów do Pierwszej bądź Drugiej Awangardy. Sienkiewicz sugeruje, by mówić o pierwszym i drugim pokoleniu poetów awangardowych należących do szerszej formacji modernistycznej. Twórczość Stefana Flukowskiego to poezja negatywnego wartościowania miasta, może zatem być traktowana jako antyutopia cywilizacyjna. Nie jest, oczywiście, Flukowski poetą mitycznym (niech nas nie zwiedzie umieszczenie szkicu w tej części zbioru), ale przemyślenia doprowadzają go do krytyki logosu i są zapowiedzią ponowoczesnej krytyki nauki. Badaczka opisuje fascynację autora *Słońca w kieracie geometrii nieeuklidesową*, względnością form przyrody, co pozwala ujrzeć świat jako twór niejednoznaczny i nieuporządkowany. Taki punkt widzenia daje Flukowskiemu sposobność zakwestionowania paradygmatu kartezjańsko-kantowskiego i dojścia do wniosku, że poznanie świata nie jest możliwe.

Obszerna rozprawa Anny Sobolewskiej *Mythos i logos w poezji indyjskiej oraz w twórczości Aleksandra Wata* kładzie nacisk nie na opozycyjność, ale na ściśle związki logosu

i mitu. Przywołując literackie przykłady z dwu odległych kultur ilustruje autorka tezę, że mit jest głęboką prawdą każdej kultury, literatury i religii, a dialog ekumeniczny stanowi w istocie konfrontację mitów i metafor. Doświadczenie mistyczne – jedno z podstawowych zainteresowań badawczych Sobolewskiej – zawiera pierwiastki *logos* i *mythos*. W mistycznej poezji indyjskiej, którą się w szkicu omawia (główna część wywodu opiera się na interpretacji poematu *Tysiąc imion Wisznu*), *logos* i *mythos* są ze sobą ściśle związane. Autorka rozprawy stwierdza jednak, że mitologii indyjskiej nie można poddać ścisłej analizie semantycznej – jest na to zbyt autotematyczna – co powoduje pewną nieprzekładalność, a także wieloznaczność interpretacji.

Na pytanie o to, czy w polskiej poezji współczesnej istnieją teksty, w których w podobny sposób przeplatają się oba komponenty, Sobolewska odpowiada twierdząco. Jako przykład podaje twórczość Wata. Erudycyjna analiza tej poezji prowadzi autorkę do konkluzji: mit i *logos* współlistniają tu, gdyż mit jest kostiumem życia wewnętrznego ześrodkowanego wokół poszukiwania *logosu* – głębokiego sensu własnego istnienia. Przy czym w tradycji indyjskiej jądrem rzeczywistości okazuje się boska radość, a u Wata – ból i nie dające się ukoić cierpienie.

Następne rozważania: Magdaleny Lubelskiej *Dokąd odlatuje sowa Minervy?* „*Traktat teologiczny*” Czesława Miłosza, przynoszą analizę rozwoju motywu spowiedziowego w twórczości noblisty. Wątek ten, przejawiający się w dziełach poety przez lat bez mała 30, znajduje swe rozwinięcie i zwieńczenie w *Traktacie teologicznym*. Autorka artykułu zwraca uwagę na specyficzną w poemacie sytuację komunikacyjną: adresatem wynurzeń jest Bóg, czytelnik to tylko świadek. Bohater *Traktatu* buntuje się przeciw wszelkim wykładniom Absolutu, wobec czego tekst można odczytać jako dialog z teologią. Konkluzję autorki stanowi uznanie Miłosza za heroicznego mitotwórcę, który rozum i nierozum przywodzi do apologii więzi, braterstwa, wspólnoty i serdeczności.

W artykule Beaty Przymuszały *Między ciałem a sensem... Metafizyka w poezji Anny Świrszczyńskiej* napotykamy próbę nakreślenia metafizyki ciała. Z analizy twórczości poetki, nazwanej przez Miłosza wprost „poetką metafizyczną”, wyłania się obraz mądrości ciała, swoistego „myślenia ciałem”. U Świrszczyńskiej nie ma bowiem – zdaniem Przymuszały – jednoznacznego podziału na ciało i świadomość; metafizyka cielesna jest zaś opowiedzeniem się po stronie całościowej wizji człowieka.

Kolejny szkic recenzowanego tomu to omówienie twórczości Tadeusza Różewicza. W pracy *Różewicz, neoawangarda i kryzys logosu* przedstawia Marcin Rychlewski interpretację dzieła autora *Białego małżeństwa* poprzez pryzmat koncepcji neoawangardowych i przekonanie o kryzysie *logosu*. W związku wszakże z niejednorodnym charakterem piśarstwa Różewicza taka optyka wyjaśnia tylko niektóre jego tajemnice.

W części wstępnej wywodu badacz wiąże – za Steinerem i Sheppardem – przełom modernistyczny z rozpadem teorii o istnieniu ontologicznego centrum świata i kryzysem *logosu*. Obserwowane u Różewicza: programowy antyestetyzm i degradacja formy mają charakter głębszy i stanowią konsekwencję refleksji nad językiem. Degradacja języka jest w wieku XX wynikiem rozpadu zarówno metafizycznego centrum, jak i oświeceniowego racjonalizmu; w związku z tym osłabieniu ulegają relacje słowo–przedmiot i słowo–słowo. U Różewicza słowa manifestują swoją bezużyteczność, pojawia się postępująca procedura redukcji języka. Wszelkie doznania duchowe lokuje więc poeta w sferze myślenia. Punktem dojścia artysty – i jest to konkluzja artykułu – staje się doświadczenie granic sztuki, niewystarczalność konwencji i języka, a zarazem niemożność ich odrzucenia.

Praca Pawła Czapczyka, *Mitologia na nowo odczytana. Wokół prozy poetyckiej Zbigniewa Herberta*, przynosi w istocie (w węższym zakresie, niż zapowiada tytuł) nowe odczytanie *Historii Minotaura*. Autor szkicu przywołuje różnorakie konteksty dla historii Tezeusza i Minotaura: kulturowe, archeologiczne, historyczne i literackie. Pozwala to wysnuć wniosek, że przesycony współczuciem dla ofiary tekst Herberta stanowi wersję

niekanoniczną mitu – a więc apokryf. W związku z tym pojawia się pytanie: co jest dla Herberta kanonem? Zdaniem Czapczyka – i trudno się z tą interpretacją nie zgodzić – interesuje poetę opowieść zepchnięta na margines, zapomniana, ukryta.

Część tę zamykają rozważania Krzysztofa Gajdy *Piosenki Jacka Kaczmarskiego. Od demitologizacji do „błagania o mit”*. Autor skupia się na analizie jednego z programów Kaczmarskiego – powstałego w latach 1978–1980 *Raju* (współautorzy: P. Gintrowski, Z. Łapiński) – gdzie wszystkie 17 utworów oparto na nawiązaniach do szeroko pojętych mitów judeochrześcijańskich. *Raj* prezentuje spójny i konsekwentny program artystyczny – autorską wizję historii świata i człowieka: postawienie Boga i boskości w stan oskarżenia, co służy obnażeniu i napiętnowaniu totalitaryzmu jako doktryny rządzącej świat na wzór Boskiego porządku. Ogólnoludzkim dramatem nie jest bowiem nieistnienie Boga, ale zanik myślenia mitycznego, bez którego skazani jesteśmy na klęskę – pustkę, marazm i chłód. Poezja Kaczmarskiego pokazuje współczesne funkcjonowanie mitu, do którego nikt nie przywiązuje wagi, w który nikt nie wierzy i którego porządek zastąpiony zostaje przez pozorną stabilizację i religijną małostkowość. Na tle obrazu zanikających przeżyć duchowych prezentuje bard swoją żarliwą wiarę w literacką tradycję – strażniczkę wartości prawdziwych.

Część III zbioru, *Zmagania z logosem*, zawiera 8 prac poświęconych w głównej mierze literaturze polskiej. Pierwsza z nich to Bogumiły Kaniewskiej *Między słowem a milczeniem. Opowiadania Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*. Autorka zauważa, że wpisana w twórczość Herlinga-Grudzińskiego koncepcja kultury zakłada jej ciągłość i całość, co obecnie wydaje się już staroświeckie. Prócz tego – występujące w jego dziele tradycyjne pojmowanie funkcji literatury jako szukania klucza do rzeczywistości sytuuje artystę w obrębie m i t u l o g o s u. Co miałyby to znaczyć? Literatura drugiej połowy XX wieku rozwija się w atmosferze braku ufności w słowo (*logos*). U Herlinga-Grudzińskiego opowieść nie rodzi się ze zdarzeń, lecz z języka, zgodnie z założeniem, że jedynym sensem użycia języka jest chęć zrozumienia świata. Jak radzi sobie pisarz z brakiem wiary w słowo? Pojawia się szukanie nowego logosu: o świecie nie da się mówić wprost. W związku z przyjęciem takich założeń *mythos* autora *Innego świata* – zdaniem Kaniewskiej – to niewyrażalne, to milczenie lub słowo użyte niezwyczajnie.

Rozprawa Macieja Michalskiego *Podmiot między dyskursami. Zmagania z racjonalizmem w twórczości Kołakowskiego i Lema* przynosi refleksję dotyczącą przekraczania dyskursów i ich pozornej biegunowości. W twórczości obu wybitnych myślicieli uwidacznia się przekonanie o niemożności wyraźnego postawienia opozycji *logos–mythos*, gdyż opozycja ta jest stworzona z punktu widzenia logosu. W istocie swojej oba pojęcia mają wspólne korzenie i dążą do poznania całości: *logos* różnicuje i porządkuje (domena dyskursu naukowego), *mythos* zmierza do znalezienia uniwersalnej prawdy (podstawa religii i literatury). Jak stwierdza Michalski, na przestrzeni lat Kołakowski i Lem zmienili dyskursy, jakby na potwierdzenie pozorności opozycji: Kołakowski przeszedł drogę od twórczości literackiej do filozofii, Lem – od prozy do filozoficznego dyskursu. Przekraczanie dyskursów wynika u nich z poczucia niedostatku form – *logos* za bardzo ogranicza, *mythos* jest za bardzo względne – i staje się motorem ewolucji myśli. Obaj twórcy, choć zaczynają od racjonalizmu, dochodzą więc ostatecznie do metaracjonalizmu.

Tematem szkicu Moniki Brzóstowicz-Klajn *Socrealistyczna opowieść o Utopii* jest szukanie tradycji i literaturoznawczych kontekstów dla powieści realizmu socrealistycznego. Pytaniem węższym jest próba rozpoznania zależności między powieścią socrealistyczną a utopią literacką. Powieść socrealistyczna podważa swój realizm, gdyż świat przedstawiony jest realny tylko – podobnie jak w *science fiction* – w odniesieniu do ideologii. A świat doskonały, zarówno fantastyczny, jak i socjalistyczny, powstanie, jak wiadomo, dopiero w przyszłości. Wnioski te przynoszą badacze możliwość zaproponowania nowego określenia dla utopii, prozy *science fiction* i idylli: „fikcja niemimetyczna”. Byłoby to przed-

stawienie rzeczywistości niezgodnej z wiedzą czytelnika o niej, ale w sposób dający się wyjaśnić i tej wiedzy nie podważający. Zdaniem badaczki, najbliższa tradycji literackiej utopii okazuje się w polskiej prozie lat pięćdziesiątych bynajmniej nie powieść socrealistyczna (utopia wcielona przestaje nią *de facto* być), lecz fantastyka naukowa. A kontekstem bliskim powieści socrealistycznej jest w równej mierze utopia, jak i baśń czy mit.

Jako następna w recenzowanym tomie pojawia się praca Aleksandry Bault *Nowomowa jako logos zdegradowany. „Meta” przypadki Kazimierza Orłosia*. Autorka artykułu analizuje różne sposoby użycia nowomowy w prozie Orłosia z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Rozpad języka-logosu opiera się tu na kilku strategiach artystycznych: zmianie kontekstu, wprowadzeniu ironii, parodii. Stosowanie języka charakterystycznego dla elit rządzących wiąże się z jego kompromitacją i w ten sposób staje się znakiem rozpadu komunizmu.

Szkic Agnieszki Czyżak *Starcy w labiryncie. Proza lat osiemdziesiątych w poszukiwaniu języka* przynosi refleksję nad okresem w polskim literaturoznawstwie raczej zaniebýwanym. Proza lat 1982–1988, którą w artykule reprezentują „wielcy starcy”: Konwicki, Strykowski, Andrzejewski, Myśliwski, Bocheński, Terlecki, Newerly, Kazimierz Brandys, przynosi – jak się okazuje – ciekawą diagnozę czasu utraty nadziei i rozpadu wartości. W omawianych przez autorkę szkicu utworach oddaje to skupienie się na przeżyciach bohaterów starych i starzejących się, zagubionych, co symbolizuje labirynt – płatanina zarówno przestrzeni, jak i języka. Nazwany tu „czasem starców” okres schyłku komunizmu, gdy zapotrzebowanie na opowieść o sensie świata staje się społecznie niewygodne, przynosi zwątpienie w mit. Owo wygnanie z mitów zbiorowych – utrata możliwości komunikowania się wspólnoty – skłania „wielkich starców” do zwrócenia się w stronę mitów indywidualnych, stąd pojawia się Odys, Michał Anioł, Robinson, ale zawsze pokonani przez czas i niemi.

Mariusz Maciejewski w artykule *Słowo i kicz w prozie Manueli Gretkowskiej* zastanawia się nad sposobami wyjaśniania świata, które pojawiają się w tekstach autorki *Kabaretu metafizycznego*. Badacz dochodzi do wniosku, że w obrębie tej twórczości zrozumienie sensu rzeczywistości nie wydaje się możliwe, nie jest to zresztą twórczości owej zadanie. Gretkowska nie daje wykładni świata, ale się z niego śmieje, gdyż wobec jego niepojętej złożoności pozostaje jedynie zabawa. W związku z ludycznym charakterem nawet poważna problematyka, jak np. zagadnienie Kabały, znajduje swój popularny wykład i może być źródłem zabawy. Strategią narracyjną, która na to pozwala, jest zastosowanie wszechogarniającego kiczu, rozumianego jako fałsz, sztuka nieprawdziwa. Badacz sytuuje prozę Gretkowskiej w obrębie literatury rozrywkowej, zdaje się jednak, że metanarracyjność wielu utworów, oparcie się na kiczu, grotesce, ironii daje możliwość myślenia o dziele skandalizującej pisarki jako o zbiorze wspólnym dla literatury niskiej i wysokoartystycznej.

Rozprawa Michała Januskiewicza *Między logos i mythos. O prozie Hermanna Hessego* przynosi konstatacje dotyczące niezwykle popularnej od czasu rewolty dzieci-kwiatów twórczości niemieckiego noblisty. Januskiewicz uważa, że pisarstwo Hessego rozpięte jest pomiędzy *logos* a *mythos*, że prawda ujawnia się w nim na te dwa sposoby. W części wstępnej wywodu pojawiają się konstatacje wprowadzające do analizy twórczości autora *Wilka stepowego*. W kulturze europejskiej dominuje *logos*, *mythos* nie jest równorzędną racją, ale jedynie wypowiedzią kontrapunktową. Tezę tę podważa dopiero wiek XX ze swoją świadomością kryzysu Europy. Inne myślenie o opozycji przynosi narratologia; w jej perspektywie *logos* nie jest rozsądkiem, racjonalnością, lecz centrum, jądrem każdego mitu, „opowieści tożsamościowej”. Hesse – stwierdza badacz – łączy oba komponenty, szuka jedności przeciwieństw, a nie ostrych opozycji; *logos* i *mythos* łączą się u niego w jedno, dając po prostu mądrość. Bohaterów Hessego cechują dwa typy postaw: człowiek rozsądny (*logosu*) i pobożny, który „łatwo zakochuje się w mitologiach” (cyt. na s. 268). I choć sam pisarz uważał się za człowieka pobożnego, to – inaczej niż dzieje się współcześnie –

nie negował logocentryzmu. Sądził, iż obie postawy są równoważne i choć droga sztuki okazuje się trudniejsza i piękniejsza, obie wiodą do tego samego celu.

Kończący recenzowaną książkę szkic Seweryny Wysłouch *Logos przed trybunałem* (o „*Turbocie*” Günтера Grassa) stanowi jej zwieńczenie i podsumowanie. W analizie powieści (to już druga, po pracy Marii Janion, w literaturoznawstwie polskim głęboka interpretacja utworu) podkreśla autorka sprzeciw narratora wobec wszelkich logocentrycznych ujęć historii. Hegłowska wizja dziejów jest bowiem, zdaniem Grassa, po prostu nieludzka i „zmusza” do stwarzania wizji opozycyjnych, dostosowanych do człowieczej miary. Buduje więc pisarz w *Turbocie* własną wersję historii posługując się manipulowaniem faktami historycznymi i unikaniem perspektywy wybitnych jednostek. Jak zauważa Wysłouch, powieść stanowi konfrontację dwóch porządków: kartezyjańskiego racjonalizmu i pradawnej tęsknoty do mitu. Obu koncepcjom odpowiadają w dziele dwaj opozycjoniści: mędrzec turbot (*logos*) oraz autor-bohater-narrator (*mythos*). Z konfrontacji ich postaw wynika ostateczne opowiedzenie się za sferą marzenia i mitu. Owo poszukiwanie mitu i tęsknota za nim, a więc – na jakimś poziomie – zwycięstwo mitu, wydaje się też konkluzją recenzowanego tomu.

Z uważnego przyjrzenia się poszczególnym wypowiedziom zawartym w pracy *Logos i mythos w kulturze XX wieku* wyłania się kilka refleksji. O wielości stanowisk badawczych już wspominaliśmy, teraz należy jedynie zaznaczyć przewagę rozważań literaturoznawczych nad myśleniem o innych sferach kultury. Druga konstatacja wiąże się z konfrontacją metodologii, postaw i sądów – mimo ich zróżnicowania rysujący się obraz jest jednolicie krytyczny wobec współczesności: wszyscy badacze piszą o głębokim kryzysie kultury. I jeszcze uwaga dotycząca tytułowej opozycji: w obrębie poszczególnych studiów często zostaje ona całkowicie zniesiona, a zawsze – poddana gruntownej krytyce.

Kamila Budrowska